

## Skarb Montezumy

---

4 marca 1519 r. Ferdynand Cortez przybył do Meksyku w poszukiwaniu złota Azteków. Już przygotowania do wyprawy rozpoczęły się dla zachłannego Corteza od przekupstwa. Hiszpania aż kipiała od plotek o wielkim bogactwie na nowo podbitej ziemi.

Nie chodziło tu o zdobycie funduszy na wyprawę. Cortez pochodził z bogatej rodziny i sam ją mógł sfinansować, co też uczynił. O tym, kto będzie kierował wyprawą decydował Diego Velázquez de Cuéllar, a Cortez nie był faworytem, dlatego uknuł pewien plan. Polegał on na dotarciu do zaufanych ludzi Velázqueza - jego księgowego i sekretarza. Cortez tak długo prawił im komplementy, na koniec szczerze ich wynagradzając, że obaj zgodzili się podjąć próbę przekonania Velázqueza

©Anna\_Om/Photogenica



o niebywałych zdolnościach przywódczych Corteza. Plan się powiódł, chociaż Velázquez, mając podejrzenia co do niego, umieścił na statku kilku szpiegów w charakterze zwykłych najemników, którzy mieli pilnie obserwować kapitana, a po powrocie o wszystkim zameldować.

Przybycie Corteza, z niedużą liczbą ludzi (ok. 600), do Meksyku było momentem, który zmienił bieg historii kraju. Wydarzenie to stało się także jednym z najbardziej słynnych historycznych i militarnych wydarzeń na świecie.

Cortez wylądował tam, gdzie dziś znajduje się Veracruz. Mieszkańcy tej ziemi przywitani go jako obrońcę, ponieważ wierzyli w legendę o wspaniałym białym człowieku, który przybędzie ze wschodu i zrobi porządek z Aztekami. I właśnie Hiszpanów wzięli za postaci ze swoich opowieści. Wierząc, że Cortez jest wcieleniem boga Quetzlcoatl, nie sprzeciwiali mu się,

próbując raczej przekupić. Nie lada furorę zrobiły też konie, które Cortez wziął ze sobą. W Ameryce Południowej nie były one znane, więc jeźdźcy byli brani za czteronożnych bogów, siejąc postrach wśród tubylców i torując sobie drogę do stolicy.

Hiszpan szybko zjednał sobie ok. 6 tysięcy tubylców, wywodzących się z plemion wrogich Aztekom, którzy z ochotą pomaszerowali w kierunku Tenochtitlán – miasta większego niż jakiegokolwiek hiszpańskie miasto w owym czasie.

Montezuma II, władca Azteków, słysząc o przybyciu Hiszpanów próbował przekupić ich takim bogactwem, jakiego jeszcze nie widzieli. Wiadomość o tych planach jeszcze wzmogła w przybyszach chęć odnalezienia skarbu. Montezuma ze swoją świtą zupełnie nie wiedział, co robić – „Hiszpanie albo dostaną to, czego chcą, albo wszystkich zabiją” – myślał.

W 1521 r. Cortez zaatakował Tenochtitlán

i wziął Montezumę jako zakładnika. Władca Azteków ofiarował Cortezowi wiele wspaniałych prezentów. To spowodowało wielkie niezadowolenie wśród jego poddanych i doprowadziło do wybuchu rebelii, podczas, której Montezuma został ukamienowany. Walki z Aztekami były bardzo krwawe - tubylcy wycinali serca każdemu, kto wpadł w ich ręce. Cortez uszedł z życiem, ale Aztekowie zabili wielu z jego ludzi.

Klęska zniszczyła wiarę wśród Azteków, którzy oddali władzę Hiszpanom. Wielkie Królestwo Azteków zostało pokonane, a w jego miejsce powstało królestwo Hiszpanii.

Kronikarz Bernal Diaz del Castillo tak opisywał skarby Montezumy: „Dwa pałace ze stosami złota i srebra, szlachetnych kamieni, bransolet, naszyjników, hełmów i zbroi wysadzanej drogocennymi kamieniami. Były tam też kaczki, psy, lwy, tygrysy i mały -

wszystko zrobione ze złota, bardzo ładnie zaprojektowane. To nigdy nie znalazło się w rękach najeźdźców”.

Historyk Babcock wspomina o spisie tych prezentów, wysłanych Cortezowi i stanowiących ni mniej, ni więcej łąpówkę. Szczegółowy spis znalazł się w kronikach z podróży. Wśród nich m.in.: „ptak z zielonymi piórami, z nogami, dziobem i oczami ze złota. Drewniany hełm z ptakiem zrobionym z nefrytu, z oczami, dziobem i pazurami ze złota”.

Inne źródła podają, że wśród podarunków, które otrzymali Hiszpanie były dwa koła - jedno złote i jedno srebrne. Koła te stanowiły nie tylko łąpówkę, były one również ofiarą dla boga, a przynajmniej dla wysokiego kapłana, w nadziei na jego łaskę.

Wszystkie rzeczy, które Cortez otrzymał, zostały wysłane do Hiszpanii. Skarb dokładnie zinwentaryzowano, a dużą jego część

wystawiono w muzeach wielu europejskich miast. Niektóre cenne przedmioty Cortez umieścił w jadalni pałacu, w którym mieszkał. Albrecht Dürer napisał kiedyś, że nigdy w życiu nie widział niczego, co mogłoby się równać z precjozami zrobionymi przez azteckich Indian.

Według badaczy, plany Montezumy, by dojść do porozumienia z Cortezem, były chyba największą i najbardziej tragiczną pomyłką.

Aztekowie walczyli dzielnie i nawet raz udało im się wyprzeć Hiszpanów. Tym, co pokonało mieszkańców Meksyku, nie byli Hiszpanie i ich sprzymierzeńcy.

Historycy są dziś zgodni - to ospa i inne choroby wirusowe pozwoliły, by Europejczycy podbili obie Ameryki. Bez importowanych chorób zakaźnych historia Meksyku bez wątpienia przyjęłaby inny bieg.

*Źródła:*

*everything2.com;*  
*fordham.edu;*  
*mainlesson.com;*

*hubpages.com; learn-  
spanish-help.com*

*Opublikowano w dniu 4.03.2020 r.*

*przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA*